BT5 przygotowane do analizy w trakcie słuchania w lecie 2023

# Wstęp

(1:1) Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem.

(1:2) Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami
- wszystko jest marnością.

# Rozważanie

## Wstęp

(1:3) Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem?

(1:4) Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi,
a ziemia trwa po wszystkie czasy.

(1:5) Słońce wschodzi i zachodzi,
i na miejsce swoje śpieszy z powrotem,
i znowu tam wschodzi.

(1:6) Ku południowi ciągnąc i ku północy zawracając, kolistą drogą wieje wiatr
i znowu wraca na drogę swojego krążenia.

(1:7) Wszystkie rzeki płyną do morza,
a morze wcale nie wzbiera;
do miejsca, do którego rzeki płyną,
zdążają one bezustannie.

### Czy można dojść do prawdy?

(1:8) Każde mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić [wszystkiego] słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napełni słuchaniem.

(1:9) To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie, więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem.

*Wychodzi na zewnątrz*

(1:10) Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: Patrz, to coś nowego - to przecież istniało to już w czasach, które były przed nami.

(1:11) Nie ma pamięci o tych, co żyli dawniej, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie pozostanie wspomnienie u tych, co będą potem.

*Refleksja*

(1:12) Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem.

(1:13) I skierowałem umysł swój ku temu, by zastanawiać się i badać, ile mądrości jest we wszystkim, co dzieje się pod niebem.

*Wniosek: szukanie prawdy jest przykrym, trydnym zajęciem*

To przykre zajęcie dał Bóg synom ludzkim, by się nim trudzili.

(1:14) Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem.

(1:15) **To, co krzywe, nie da się wyprostować, a czego nie ma, tego nie można liczyć.**

(1:16) Tak powiedziałem sobie w sercu: Oto nagromadziłem i przysporzyłem mądrości więcej niż wszyscy, co władali przede mną nad Jeruzalem, a serce me doświadczyło wiele mądrości i wiedzy.

*postanowienie*

(1:17) I postanowiłem poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. Poznałem, że również i to jest pogonią za wiatrem,

(1:18) bo w wielkiej mądrości - wiele utrapienia,
a kto pomnaża wiedzę - pomnaża cierpienie.

## Rozważanie o szczęściu i radości

(2:1) Powiedziałem sobie: Niechże doświadczę radości i zażyję szczęścia! Lecz i to jest marność.

(2:2) O śmiechu powiedziałem: Szaleństwo!, a o radości: Cóż ona daje?

(2:3) Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem - choć rozum miał zostać moim mądrym przewodnikiem - i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia.

(2:4) Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice,

(2:5) założyłem ogrody i parki i nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych.

(2:6) Urządziłem sobie zbiorniki na wodę, by nią nawadniać gaj bogaty w drzewa.

(2:7) Nabyłem niewolników i niewolnice i miałem niewolników urodzonych w domu. Posiadałem też wielkie stada większego i drobnego bydła, większe niż wszyscy, co byli przede mną w Jeruzalem.

(2:8) Nagromadziłem też sobie srebra i złota, i skarby królów i krain. Nabyłem śpiewaków i śpiewaczki oraz rozkosze synów ludzkich: kobiet wiele.

(2:9) I stałem się większy i możniejszy od wszystkich, co byli przede mną w Jeruzalem; w dodatku mądrość moja mi została.

(2:10) Niczego też, czego oczy moje pragnęły, nie odmawiałem im. Nie wzbraniałem sercu memu żadnej radości - bo serce moje miało radość z wszelkiego mego trudu; a to mi było zapłatą za wszelki mój trud.

(2:11) I przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem! Z niczego nie ma pożytku pod słońcem.

(2:12) Postanowiłem przyjrzeć się mądrości, a także szaleństwu i głupocie. Bo czego jeszcze dokonać może człowiek, który nastąpi po królu, nad to, czego on już dokonał?

(2:13) I zobaczyłem, że mądrość tak przewyższa głupotę, jak światło przewyższa ciemności.

(2:14) Mędrzec ma w głowie swojej oczy, a głupiec chodzi w ciemności. Ale poznałem również, że ten sam los spotyka wszystkich.

(2:15) Więc powiedziałem sobie: Jaki los głupca, taki też mój będzie; i po cóż więc nabyłem tyle mądrości? Rzekłem przeto w sercu, że i to jest marność.

(2:16) Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrcu, tak samo jak i po głupcu, gdyż już w najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko; czyż nie umiera mędrzec tak samo jak i głupiec?

(2:17) Toteż znienawidziłem życie, gdyż przykre mi były wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem; bo wszystko marność i pogoń za wiatrem.

(2:18) Znienawidziłem też wszelki swój dorobek, który zdobyłem z trudem pod słońcem, a który zostawię człowiekowi, co przyjdzie po mnie.

(2:19) A któż to wie, czy mądry on będzie, czy głupi? A władać on będzie całym mym dorobkiem, w który włożyłem trud swój i mądrość swoją pod słońcem. I to jest marność.

(2:20) Zacząłem więc ulegać zwątpieniu z powodu wszystkich trudów, jakie podjąłem pod słońcem.

(2:21) Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło.

(2:22) Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem?

(2:23) Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność.

(2:24) Nic lepszego dla człowieka, niż żeby jadł i pił, i duszy swej pozwalał zażywać szczęścia przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że z ręki Boga to pochodzi.

(2:25) Bo któż może jeść, któż może używać, a nie być od Niego zależnym?

(2:26) Bo człowiekowi, który Mu jest miły, daje On mądrość i wiedzę, i radość, a na grzesznika wkłada trud, by zbierał i gromadził, i potem oddał temu, który się Bogu podoba. To też jest marność i pogoń za wiatrem.

(3:1) Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem:

(3:2) Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono,

(3:3) czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania,

(3:4) czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas pląsów,

(3:5) czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich,

(3:6) czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania,

(3:7) czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia,

(3:8) czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju.

(3:9) Cóż przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje?

(3:10) Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili.

(3:11) Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca.

(3:12) Poznałem, że dla niego nic lepszego, niż cieszyć się i o to dbać, by szczęścia zaznać w swym życiu.

(3:13) Bo też, że człowiek je i pije, i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie - to wszystko dar Boży.

(3:14) Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało, nie można do tego nic dodać ani od tego czegoś odjąć. A Bóg tak działa, by się Go [ludzie] bali.

(3:15) To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest; Bóg przywraca to, co przeminęło.

(3:16) I dalej widziałem pod słońcem: w miejscu sądu - niegodziwość, w miejscu sprawiedliwości - nieprawość.

(3:17) Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego będzie sądził Bóg; na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony.

(3:18) Powiedziałem sobie: Ze względu na synów ludzkich [tak się dzieje]. Bóg chce ich bowiem doświadczyć, żeby wiedzieli, że sami przez się są tylko zwierzętami.

(3:19) Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością.

(3:20) Wszystko idzie do jednego miejsca: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca.

(3:21) Któż pozna, czy tchnienie synów ludzkich idzie w górę, a tchnienie zwierząt zstępuje w dół, do ziemi?

(3:22) Zobaczyłem więc, iż nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swych dzieł, gdyż taki jego udział. Bo któż mu pozwoli zobaczyć, co stanie się potem?

(4:1) A dalej widziałem wszystkie uciski, jakie pod słońcem się zdarzają. I oto: łzy uciśnionych, a nie ma kto ich pocieszyć; ręka ciemięzców twarda, a nie ma pocieszyciela.

(4:2) Więc za szczęśliwszych uznałem martwych, którzy dawno już zmarli, od żyjących, których życie jeszcze trwa;

(4:3) za szczęśliwszego zaś od jednych i drugich uznałem tego, co jeszcze wcale nie istnieje ani nie widział spraw niegodziwych, jakie się dzieją pod słońcem.

(4:4) Zobaczyłem też, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy rodzi u bliźniego zazdrość.
I to jest marność i pogoń za wiatrem.

(4:5) Głupiec zakłada ręce i zjada swe własne ciało.

(4:6) Lepsza jest garść wypoczynku
niż dwie garści bogactw
i pogoń za wiatrem.

(4:7) I inną jeszcze widziałem marność pod słońcem:
(4:8) Jest ktoś sam jeden,
a nie ma drugiego,
i syna nawet nie ma on ani brata -
a nie ma końca wszelkiej jego pracy,
oko zaś jego nie syci się bogactwem:
*Dla kogóż to pracuję i duszy swej odmawiam rozkoszy?*To również jest marność i przykre zajęcie.

(4:9) Lepiej jest dwom niż jednemu,
gdyż mają dobry zysk ze swej pracy.
(4:10) Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego.
Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł.

(4:11) Również gdy dwóch śpi razem, nawzajem się grzeją;
jeden natomiast jakże się zagrzeje?

(4:12) A jeśli napadnie ich jeden, to dwóch przeciwko niemu stanie;
a powróz potrójny niełatwo się zerwie.

(4:13) Lepszy młodzieniec ubogi, lecz mądry,
od króla starego, ale głupiego,
który już nie umie korzystać z rad.

(4:14) Wyszedł z więzienia, aby królować,
a zdobył godność królewską,
choć urodził się biedny.

(4:15) Widziałem, jak wszyscy żyjący, co chodzą pod słońcem, stanęli przy młodzieńcu, drugim po królu, który miał zająć jego miejsce.

(4:16) Nieprzeliczony był cały lud, na którego czele on stanął. Ale potomni też nie będą z niego zadowoleni. Bo także i to jest marność i pogoń za wiatrem.

(5:1) Zważaj na krok swój, gdy idziesz do domu Bożego.
Zbliżyć się, aby słuchać, jest rzeczą lepszą niż ofiara głupców,
bo ci nie rozumieją, że źle postępują.

(5:2) Nie bądź pochopny w słowach, a serce twe niech nie będzie zbyt skore, by wypowiedzieć słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi! Przeto niech słów twoich będzie niewiele.

(5:3) Bo z wielości zajęć przychodzą sny, a mowa głupia z wielości słów.

(5:4) Jeżeli złożyłeś jakiś ślub Bogu, nie zwlekaj z jego spełnieniem, bo w głupcach nie ma On upodobania.

To, co ślubowałeś, wypełnij!
(5:5) Lepiej, gdy nie ślubujesz wcale, niż żebyś ślubował,
a ślubu nie spełnił.

(5:6) Nie dopuść do tego, by usta twe doprowadziły cię do grzechu,
i nie mów przed posłańcem [Bożym], że stało się to przez nieuwagę,
żeby się Bóg nie rozgniewał na twoje słowa
i nie uczynił daremnym dzieła twoich rąk.

(5:7) Bo z wielości snów i marności mnożą się słowa.
Boga się przeto bój!

(5:8) Gdy widzisz ucisk biednego
oraz pogwałcenie prawa i sprawiedliwości w kraju, nie dziw się temu,
bo nad wysokim czuwa wyższy,
a jeszcze wyżsi nad oboma.

(5:9) Pożytkiem dla kraju byłby wobec tego wszystkiego król dbały o uprawę ziemi.

(5:10) Kto kocha się w pieniądzach,
pieniądzem się nie nasyci;
a kto się kocha w zasobach, ten nie ma z nich pożytku.

To również jest marność.

(5:11) Gdy dobra się mnożą, mnożą się ich zjadacze.
I jakiż pożytek ma z nich właściciel poza tym, że nimi napawa oczy?

(5:12) Słodki jest sen robotnika,
czy mało, czy dużo on zje,
lecz bogacz mimo swej sytości
nie ma spokojnego snu.

(5:13) Istnieje bolesna niedola - widziałem ją pod słońcem:
bogactwo przechowywane na szkodę właściciela.
(5:14) Bogactwo to bowiem przepada na skutek jakiegoś nieszczęścia
a gdy urodzi się syn, nie ma już nic w jego ręku.
(5:15) Jak wyszedł z łona swej matki, tak nagi powróci - jak przyszedł,
i nie wyniesie ze swej pracy niczego, co mógłby w ręku zabrać ze sobą.
(5:16) Bo również i to jest bolesną niedolą,
że tak odejdzie, jak przyszedł.
I jaki pożytek dla niego, że trudził się na próżno?

(5:17) A nadto wszystkie jego dni są spożywaniem w ciemności,
w wielkim zmartwieniu,
w chorobie i w gniewie.

(5:18) Oto, co uznałem za dobre:
że piękną jest rzeczą jeść i pić,
i szczęścia zażywać w pracy,
którą się człowiek trudzi pod słońcem,
według liczby dni jego życia, których mu Bóg użyczył:
bo to tylko jest mu dane.
(5:19) Dla każdego też człowieka,
któremu Bóg daje bogactwo i skarby
i któremu pozwala z nich korzystać,
wziąć swoją część i cieszyć się swoim trudem
- to Bożym jest darem.
(5:20) Taki nie myśli wiele o dniach swego życia,
gdyż Bóg go utrzymuje w radości serca.

(6:1) Istnieje niedola, którą widziałem pod słońcem, a która bardzo ciąży człowiekowi:

(6:2) Użyczył Bóg komuś bogactwa i skarbów, i sławy - tak że nie zbraknie mu niczego, czego tylko zapragnie - a tego używać Bóg mu nie pozwala, lecz obcy człowiek tego używa: to marność i przykre cierpienie.

(6:3) Gdyby ktoś zrodził nawet stu synów i żył wiele lat, i dni jego lat się pomnożyły, lecz dusza jego nie nasyciła się dobrem i nawet pogrzebu by nie miał - powiadam: Szczęśliwszy od niego nieżywy płód,

(6:4) bo przyszedł jako nicość i odchodzi w mroku, a imię jego mrokiem zakryte;

(6:5) i nawet słońca nie widział, i nic nie wie; on większy ma spokój niż tamten.

(6:6) Tamten zaś gdyby nawet tysiące lat przeżył, a w ogóle szczęścia nie zaznał - czyż nie zdąża z wszystkimi na jedno miejsce?

(6:7) Wszelka praca człowieka - dla jego ust, a jednak jego pragnienie - nie zaspokojone.

(6:8) Bo czym góruje mędrzec nad głupcem? Czym biedny, co wie, jak radzić sobie w życiu?

(6:9) Lepsze jest to, na co oczy patrzą, niż niespokojne pragnienie. To również jest marność i pogoń za wiatrem.

(6:10) To, co jest, zostało już dawno nazwane, i postanowiono, czym ma być człowiek: toteż nie może on z Tym się prawować, który mocniejszy jest od niego.

(6:11) Bo im więcej przy tym słów, tym większa marność: co człowiekowi z tego przyjdzie?

(6:12) A któż to wie, co w życiu dobre dla człowieka, według liczby marnych dni jego życia, które jakby cień przemijają? Bo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

(7:1) Lepsze jest dobre imię niż wonne olejki, a dzień śmierci [lepszy] niż dzień urodzenia.

(7:2) Lepiej jest iść do domu żałoby niż do domu wesela, bo w tamtym jest koniec każdego człowieka, i człowiek żyjący bierze to sobie do serca.

(7:3) Lepszy jest smutek niż śmiech, bo na smutnym obliczu serce dobrze wychodzi.

(7:4) Serce mędrców jest w domu żałoby, a serce głupców w domu wesela.

(7:5) Lepiej jest słuchać karcenia mędrca niż pochwały ze strony głupców.

(7:6) Bo czym trzaskanie cierni [płonących] pod kotłem, tym jest śmiech głupiego. I to jest także marnością.

(7:7) Bo rzecz przywłaszczona może ogłupić mędrca, a przekupstwo czyni serce przewrotnym.

(7:8) Lepszy jest koniec mowy niż jej początek, lepszy jest umysł cierpliwy niż pyszny.

(7:9) Nie bądź skory w duchu do gniewu, bo gniew przebywa w piersi głupców.

(7:10) Nie mów: Jak się to dzieje, że dawne dni były lepsze niż obecne? - bo niemądrze o to się pytasz.

(7:11) Lepsza jest mądrość niż dziedzictwo, i z większym pożytkiem dla tych, którzy widzą słońce.

(7:12) Bo w cieniu mądrości, jak w cieniu pieniądza; a większa jeszcze korzyść z poznania mądrości: darzy życiem tego, który ją posiada.

(7:13) Przypatrz się dziełu Bożemu! Bo któż naprostować może to, co On skrzywił?

(7:14) Gdy ci się dobrze wiedzie, ciesz się z tego, a wiedzie ci się źle, wtedy to rozważ, zarówno jedno, jak i drugie sprawia Bóg, tak iż człowiek nie może dociec niczego zgoła, co po nim będzie.

(7:15) Wszystko widziałem za marnych dni moich: tu sprawiedliwy, który ginie przy swej sprawiedliwości, a tu złoczyńca, który przy złości swej długo żyje.

(7:16) Nie bądź do przesady sprawiedliwy i nie uważaj się za zbyt mądrego. Dlaczego miałbyś sam sobie zgotować zgubę?

(7:17) Nie bądź zbyt zły i nie bądź głupcem. Dlaczego miałbyś przed czasem swym umrzeć?

(7:18) Dobrze, jeżeli się trzymasz jednego, a od drugiego ręki swej też nie odejmujesz, bo kto się boi Boga, uniknie tego wszystkiego.

(7:19) Mądrość czyni mądrego silniejszym niźli dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście.

(7:20) Bo nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by [zawsze] postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył.

(7:21) Nie zwracaj też uwagi na wszystkie rozmowy, jakie się prowadzi, ażebyś czasem nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa.

(7:22) Bo często przecież, jak sam wiesz, ty także innym złorzeczyłeś.

(7:23) To wszystko badałem i miałem na uwadze mądrość. Mówiłem: Chciałbym być mądry! - lecz mądrość jest dla mnie niedostępna.

(7:24) Niedostępne jest to, co istnieje, i niezgłębione - któż może to zbadać?

(7:25) Zwróciłem swój umysł ku temu, by poznać, badać i szukać mądrości i słusznej oceny, by poznać, że zło jest głupotą, a wielka głupota - szaleństwem.

(7:26) I przekonałem się, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, bo ona jest siecią, serce jej sidłem, a ręce jej więzami. Kto Bogu jest miły, ten się od niej ustrzeże, lecz grzesznika ona usidli.

(7:27) Oto, do czego doszedłem - powiada Kohelet - jedno z drugim porównując, by znaleźć słuszną ocenę,

(7:28) której nadal szukam, a nie znajduję. Znalazłem jednego człowieka pośród tysiąca, ale kobiety w całym tysiącu nie znalazłem.

(7:29) Tylko, oto co stwierdziłem: Bóg uczynił ludzi prawymi, lecz oni szukają rozlicznych wybiegów.

(8:1) Któż jest jak mędrzec i któż poznał znaczenie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze, tak iż surowy wyraz jego twarzy się zmienia.

(8:2) Rozkazów króla przestrzegaj, pomny przysięgi złożonej przed Bogiem.

(8:3) Nie sprawiaj sobie niepokoju - odejdź sprzed jego oblicza! Nie wdawaj się w złe sprawy, bo wszystko, co tylko zechce, może uczynić,

(8:4) ponieważ słowo królewskie ma moc, a któż mu powie: Cóż ty czynisz?

(8:5) Ten, kto przestrzega rozkazu, nie wie, co to zła sprawa, a serce mądre pamięta o czasie i sądzie.

(8:6) Na każdą bowiem sprawę jest czas i sąd, gdyż zło człowieka wielce na nim ciąży.

(8:7) Bo nie wie wcale, co będzie, a jak to będzie - któż mu oznajmi?

(8:8) Nad duchem człowiek nie ma władzy, aby go powstrzymać, a nad dniem śmierci nie ma mocy. Tak samo nie ma na wojnie zwolnienia od walki i nie uratuje nieprawość tego, kto ją popełnia.

(8:9) To wszystko widziałem, zwracając uwagę na wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem, w czasie gdy człowiek jeden panuje nad drugim, na jego nieszczęście.

(8:10) Ponadto widziałem, jak złoczyńców ze czcią składano w grobie, a ludzie przychodzili i odchodzili z miejsca świętego, i zapomniano w mieście o tym, co tamci czynili. To również jest marność.

(8:11) Ponieważ wyroku nad czynem złym nie wykonuje się zaraz, dlatego serce synów ludzkich bardzo jest skore do czynów złych;

(8:12) zwłaszcza że grzesznik czyni źle stokrotnie, a jednak długo żyje. Chociaż ja również i to poznałem, że szczęści się tym, którzy Boga się boją, dlatego że się Go boją.

(8:13) Nie szczęści się zaś złoczyńcy, i podobny do cienia, nie przedłuża on swych dni, dlatego że nie ma w nim bojaźni wobec Boga.

(8:14) Jest marność, która się dzieje na ziemi: są sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują grzesznicy, a są grzesznicy, którym się zdarza to, na co zasługują sprawiedliwi. Rzekłem: I to jest marność.

(8:15) Sławiłem więc radość, bo nic dla człowieka lepszego pod słońcem, niż żeby jadł, pił i doznawał radości, i by to go cieszyło w jego trudzie za dni jego życia, które pod słońcem daje mu Bóg.

(8:16) Gdy uwagę na to zwróciłem, by poznać mądrość i przyjrzeć się dziełu, jakie się dokonuje na ziemi - bo ani w dzień, ani w nocy snu nie zaznają oczy człowieka -

(8:17) widziałem wszystkie dzieła Boże: Człowiek nie może zbadać dzieła, jakie się dokonuje pod słońcem; jakkolwiek się trudzi, by szukać - nie zbada. A nawet mędrzec, chociażby twierdził, że je zna - nie może go zbadać.

(9:1) Bo wszystko to rozważyłem i wszystko to zbadałem. Dlatego że sprawiedliwi i mędrcy oraz ich czyny są w ręku Boga - zarówno miłość, jak i nienawiść nie rozpozna człowiek tego wszystkiego, co przed oczyma jego się dzieje.

(9:2) Wszystko jednakie dla wszystkich: Ten sam los spotyka tak sprawiedliwego, jak i złoczyńcę, tak czystego, jak i nieczystego, zarówno składającego ofiary, jak i tego, który nie składa ofiar; tak samo jest z dobrym, jak i z grzesznikiem, z przysięgającym, jak i z takim, który przysięgi się boi.

(9:3) To złem jest we wszystkim, co się dzieje pod słońcem, że jeden dla wszystkich jest los. A przy tym serce synów ludzkich pełne jest zła i głupota w ich sercu, dopóki żyją. A potem - do zmarłych!

(9:4) Bo któż stanowi wyjątek? Wszyscy żyjący mogą jeszcze mieć nadzieję - bo lepszy jest żywy pies niż lew nieżywy -

(9:5) ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie wiedzą, zapłaty też więcej już żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie.

(9:6) Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, jak również ich zazdrość - dawno już przeminęły, i już nigdy więcej nie będą miały udziału w tym wszystkim, co dzieje się pod słońcem.

(9:7) Dalej więc! W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino. Już bowiem Bóg przyjął twe czyny.

(9:8) W każdym czasie niech szaty twe będą białe, olejku też niechaj na głowę twoją nie zbraknie!

(9:9) Używaj życia z niewiastą, którą ukochałeś, po wszystkie dni marnego twego życia, których ci [Bóg] użyczył pod słońcem. Po wszystkie dni twej marności. Bo taki jest udział twój w życiu i w twoim trudzie, jaki zadajesz sobie pod słońcem.

(9:10) Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił. Bo nie ma żadnego działania ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, do którego zdążasz.

(9:11) A dalej widziałem pod słońcem, że to nie chyżym bieg się udaje i nie waleczni w walce zwyciężają. Tak samo nie mędrcom chleb przypada w udziale ani rozumnym bogactwo, ani też nie uczeni cieszą się względami. Bo czas i przypadek rządzi wszystkim.

(9:12) Bo też i nie zna człowiek swego czasu, jak ryby, które się łowi w sieć zdradliwą, i jak ptaki w sidła schwytane. Jak one, tak uwikłani zostają ludzie w złej chwili, gdy spada na nich znienacka.

(9:13) Ale i taki przykład mądrości widziałem pod słońcem, a wielką mi się ona wydawała:

(9:14) Małe miasteczko, i mężów w nim niewielu. I naszedł je potężny król, a wkoło je otoczywszy, zbudował przeciwko niemu wielkie machiny oblężnicze.

(9:15) I znalazł się w nim człowiek biedny, lecz mądry, i ten uratował miasto dzięki swej mądrości. A nikt nie pamięta o tym biednym człowieku.

(9:16) Więc powiedziałem: Lepsza jest mądrość niż siła. Lecz mądrość biednego bywa w pogardzie, a słowa jego nie mają posłuchu.

(9:17) Spokojne słowa mędrców więcej znaczą niż krzyk panującego wśród głupców.

(9:18) Lepsza jest mądrość od narzędzi wojennych, lecz jeden grzesznik popsuć może wiele dobrego.

(10:1) Martwa mucha zepsuje naczynie wonnego olejku. Bardziej niż mądrość, niż sława zaważy trochę głupoty.

(10:2) Serce mędrca [zwraca się] ku prawej stronie, a serce głupca ku lewej.

(10:3) Nawet gdy głupiec idzie drogą, brakuje mu rozwagi i mówi o każdym: To głupiec.

(10:4) Jeśli gniew władcy się przeciw tobie podniesie, miejsca swego nie opuszczaj, bo zachowanie spokoju zapobiec może wielkim wykroczeniom.

(10:5) Jest zło - widziałem je pod słońcem, to błąd ze strony władcy:

(10:6) wynosi się głupotę na stanowiska wysokie, podczas gdy możni siedzą nisko.

(10:7) Widziałem sługi na koniach, a książąt kroczących, jak słudzy, pieszo.

(10:8) Kto kopie dół, ten może weń wpaść, a tego, kto mur rozwala, ukąsić może żmija.

(10:9) Kto wydobywa kamienie, może się o nie skaleczyć, kto rąbie drwa, naraża się na niebezpieczeństwo.

(10:10) Jeśli siekiera się stępi, a nie naostrzy się jej, trzeba zwiększyć wysiłek. Pożyteczna jest wtedy mądrość, by osiągnąć powodzenie.

(10:11) Jeżeli żmija ukąsi, a nie było zaklęcia, traci swój zysk zaklinacz.

(10:12) Z ust mędrca [wychodzą] słowa przyjemne, a wargi głupca gubią jego samego.

(10:13) Początek słów z jego ust to głupstwo, a koniec jego mowy to wielkie szaleństwo.

(10:14) A głupiec mnoży słowa. Nie wie [przecież] człowiek, co będzie, bo kto mu oznajmi, co będzie potem?

(10:15) Głupca tak zmęczy wysiłek, że nie potrafi [nawet] dotrzeć do miasta.

(10:16) Biada ci, kraju, którego królem jest prostak i gdzie książęta już z rana ucztują!

(10:17) Szczęśliwyś, kraju, którego król szlachetnie urodzony, a twoi książęta w czasie właściwym ucztują, na sposób męski, bez uprawiania pijaństwa.

(10:18) Skutkiem wielkiego lenistwa chyli się strop, gdy ręce są opuszczone, deszcz pada w domu.

(10:19) Dla zabawy gotują biesiadę i wino życie rozwesela, a pieniądz na wszystko pozwala.

(10:20) Nawet w myślach swoich nie złorzecz królowi ani w sypialni swojej nie przeklinaj możnego, bo ptactwo podniebne zaniesie głos, a to, co skrzydlate, doniesie słowa.

(11:1) Wyrzuć swój chleb na powierzchnię wód, po wielu bowiem dniach go odnajdziesz.

(11:2) Rozdaj część między siedmiu czy nawet ośmiu, bo nie wiesz, co może się złego przydarzyć na ziemi.

(11:3) Gdy chmury napełnią się deszczem, wylewają go na ziemię. A jeśli drzewo upadnie - na południe czy też na północ - na miejscu, gdzie upadnie, tam leży.

(11:4) Kto baczy na wiatr, nie będzie siał, a kto na chmury patrzy, nie będzie zbierał.

(11:5) Jak nie wiesz, którą drogą duch wstępuje w kości, co są w łonie brzemiennej, tak też nie możesz poznać działania Boga, który sprawia wszystko.

(11:6) Rano siej swoje ziarno i do wieczora nie pozwól spocząć swej ręce, bo nie wiesz, czy wzejdzie jedno czy drugie, czy też są jednakowo dobre.

(11:7) Przyjemne jest światło i miło oczom widzieć słońce.

(11:8) Tak więc jeżeli człowiek wiele lat żyje, ze wszystkich niech się cieszy i niech pomni na dni ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co ma nastąpić, to marność.

(11:9) Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg!

(11:10) Usuń przygnębienie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo młodość jak zorza poranna szybko przemija.

(12:1) Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania;

(12:2) zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu;

(12:3) w czasie, gdy trząść się będą stróże domu i uginać się będą silni mężowie, i będą ustawały [kobiety] mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w oknach;

(12:4) i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną;

(12:5) odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo migdałowe zakwitnie, i ociężała stanie się szarańcza, i pękać będą kapary; bo człowiek zdążać będzie do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy płaczki;

(12:6) zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze się czara złota, i dzban się rozbije u źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie;

(12:7) i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał.

(12:8) Marność nad marnościami - powiada Kohelet - wszystko jest marnością.

## Epilog

(12:9) A poza tym Kohelet, będąc mędrcem, wpajał także wiedzę ludowi. I słuchał, badał i ułożył wiele przysłów.

(12:10) Starał się Kohelet znaleźć słowa piękne i rzetelnie napisać słowa prawdy.

(12:11) Słowa mędrców są jak ościenie, a zdania zbiorów przysłów - jak [mocno] wbite paliki. Dane [tu] zostały przez jednego pasterza.

### Zakończenie 1

(12:12) Ponadto, mój synu, przyjmij przestrogę:
Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca,
a wiele nauki utrudza ciało.

(12:13) Koniec mowy.

### Zakończenie 2

Wszystkiego tego wysłuchawszy:
Boga się bój i przykazań Jego przestrzegaj,
bo cały w tym człowiek!
(12:14) Bóg bowiem każdy czyn wezwie przed sąd dotyczący wszystkiego, co ukryte:
czy dobre było, czy złe.